Rok XXXV. Olsztyn, na środę 25. maja 1921 r. Nr. 118.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska" z dodatkami „Gość Niedzielny" i „Gospodarz" wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk. Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześćłamowego. — Wiersz reklamowy 2,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary — Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej. **Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531.** Godziny przyjęć: od 12-tej do 1-szej w połud. Listy do redakcji należy adresować: „GAZETA OLSZTYŃSKA" ALLENSTEIN, OSTPR. Rękopisy redakcja zwraca tylko na wyraźne żądanie.

Redaktor: **Ludwik Łydko.**

Telegramy.

Hołd Ameryki dla Polski i dla Francji.

Rotterdam, 23 maja. Z Nowego Yorku donoszą: Prezydent Harding wręczył pani Curie gram Radium złożony jej w podarunku przez naród amerykański. Pani Curie jest z pochodzenia Polką i z tej przyczyny wygłosił prezydent Harding mowę na cześć Polski i Francji. Powiedział między innemi: Przyjmujemy Panią jako adoptowaną córę Francji, która jako naród wielki pierwsza dopomogła Ameryce do uzyskania niepodległości. Ameryka wita Panią także jako córę Polski, która jest najmłodszą ale zarazem najstarszą z wielkich narodów. W Pani widzimy przedstawicielkę narodu, który znowu na mu się prawem należące miejsce postawiliśmy, a zarazem przedstawicielkę dzielnej za prawami Polski występującej Francji. Obydwa narody zdobyły sobie szacunek w świecie. W czasach, w których wolność wieniec laurowy sobie zdobyła, witamy w Pani uosobienie zwycięstwa i wolności. Składając cześć Pani dajemy dowód, jak dumni jesteśmy z przyjaźni, która Amerykę z Francją i Polską łączy. Jesteśmy dumni z tego, żeśmy z temi narodami brali udział w walce za cywilizację.

Groźne wieści.

Królewiec, 23. maja. Pod tytułem „Deutscher Gegenangriff in Schlesien" podaje „Ostpreussische Zeitung" następujący telegram:

Paryż, 23 maja. Korespondent »Timesa« z Raciborza doniósł w niedzielę, że w sobotę wieczorem o godzinie 5 niemieckie woj. ka **rozpoczęły na Górnym Śląsku kontrofenzywę** rozpoczynając przez to właściwe **operacje wojenne.** Niemcy zaatakowali las Gross-Stein (!) i to w dwuch kolonach, jedna z kierunku Lowietzka (!) a druga z Krappitz (!). Polacy cofnęli się w popłochu. We wsiach pozostali tylko starzy i dzieci. Zamek w Gross-Stein został zrabowany i spalony. Niemcy zdobyli pod Gogolinem 4 armaty polne, 8 karabinów maszynowych, 150 karabinów i wielką ilość granatów ręcznych. Niemcy wzmacniają stanowiska swoja i zamierzają w niedziele wieczorem przystąpić do dalszej ofenzywy.«

Królewiec, 23. maja. »Königsb. Allg. Ztg.« zamieszcza telegram z Rygi, który donosi że Joffe zagroził aktywnem wystąpieniem sowjeckiej Rosji, jeżeli sprawa Górnego Śląska doprowadzi do zawikłań wojennych.

„Orgesch" bawarski w drodze na Górny Śląsk.

Gdańsk, 23. maja. »Danziger Arbeiterzeitung« (organ komunistyczny) podaje wiadomość oryginalną z Drezna, z której wynika, że dnia 21.5. przechodziły przez dworzec tamtejszy znaczne transporty amunicji, broni i specjalny pociąg z 2000 członków »Orgeszu« bawarskiego z Monachjum do Wrocławia. Przeznaczone one były niewątpliwie na Górny Śląsk. Członek rady przedsiębiorstwa (Betriebsrat) który do dalszego transportu nie dopuścił został czynnie znieważony, pobity. Odebrano mu wszelkie papiery i wykazy. W dalszej drodze wysłali uczestnicy listy do swych rodzin, że pierwszą potyczkę z »Betriebsratem« szczęśliwie przebyli.

Czy to prawda?

Warszawa, 23. 5. W nocy dnia 23. 5. oddział uzbrojonych Niemców napadł na wieś Praszkę pod Wieluniem b. Kongresówce. Zawiązała się walka krwawa przez powstańców odparta. Straty wynoszą 50 zabitych, 112 rannych. Stwierdzono podobno obecność oddziałów »Reichswehry«.

(Dalsze telegramy znajdują się na 3-ciej stronie.)

Rezolucja Sejmu polskiego.

Sejm polski w sprawie Górnego Śląska uchwalił na wniosek komisji spraw zagranicznych rezolucję następującej treści:

»Wysoki Sejm uchwalić raczy: Naturalne prawo ludności górnośląskiej, osiadłej od wieków na tej ziemi, która na całym obszarze plebiscytowym zachowała mimo wielowiekowej niewoli w większości język polski i świadomość przynależności swojej do narodu polskiego — to zjednoczenie się z Polską. To prawo naturalne uznały mocarstwa sprzymierzone w pierwotnym tekście traktatu wersalskiego, łącząc bez zastrzeżeń Górny Śląsk z Polską. Gdy jednak inne względy nakazały mocarstwom tym postanowienie to zmienić następnie i ustanowić na tym terytorjum plebiscyt, naród polski poddał się lojalnie tej decyzji, ufny, że wyrażona w tym plebiscycie wola większości gmin rozstrzygnie nieodwołalnie o ich przynależności państwowej.

Wynik plebiscytu określił wyraźnie linje demarkacyjną terytorjum, na którem większość gmin oświadczyła się za Polską, i wzmocnił nierozerwalne prawo naturalne polskiej ludności do złączenia się z Polską prawem formalnem, płynącem z wyraźnych postanowień traktatu wersalskiego. Więc też wiadomość, że ziemi tej zagraża ponowne oddanie jej pod jarzmo pruskie, odczuł lud górnośląski jako wielką niesprawiedliwość i krzywdę. Ludność górnośląska chwyciła za broń, aby zaświadczyć przed cywilizowaną ludnością, że woli śmierć niż niewole, tak jak czynił naród polski nieprzerwanie przez 150 lat we wszystkich swoich powstaniach. Stwierdzając powyższe i przyjmując do wiadomości oświadczenia p. Prezydenta Ministrów z 10 i 18 maja br.

Sejm oświadcza, że państwo polskie i cały naród polski stoi zdecydowanie na gruncie traktatu wersalskiego, wyraża przekonanie, iż oświadczenie rządu francuskiego, zapewniające ścisłe wykonanie traktatu wersalskiego zgodnie z wynikiem plebiscytu, wprowadzi szybkie uspokojenie na G. Śląsku. Gdy natomiast dopuszczenie Niemiec do użycia przemocy przeciwko ludności górnośląskiej, która w myśl traktatu zyskała prawo złączenia z Polska, zagrażać może tak upragnionemu przez wszystkich pokojowi. Zarazem Sejm w zgodzie z ludnością górnośląską wyraża ubolewanie narodu polskiego z powodu ofiar, poniesionych na Śląsku przez wojska włoskie i daje wyraz przeświadczeniu, że tragiczne te wypadki nie zachwieją tradycyjnej przyjaźni włosko-polskiej.«

Przegląd polityczny.

Polska.

Pogłoski o przesileniu gabinetowem.

»Przegląd Wieczorny» pisze:

W sferach politycznych obiega już cały szereg pogłosek, dotyczących sprawy przesilenia gabinetowego. Znaczna część ich jest pobożnem życzeniem pewnych kółek czy koteryj politycznych, a nawet samych ambitnych polityków — kandyoatów na teki.

W dosyć miarodajnych kołach ustala się przedewszystkiem opinja, dotycząca tych ministrów, którzy mają pozostać na stanowiskach. W kołach tych słychać, że pozostać mają ministrowie: spraw wojskowych Sosnkowski, robót publicznych Narutowicz, minister handlu i przemysłu Przanowski, minister rolnictwa Raczyński.

Ustąpić mają ministrowie: spraw wewnętrznych Skulski, kolei żelaznych Jasiński, p. dzielnicy pruskiej Kucharski i sprawiedliwości Nowodworski.

Jako poważnych kandydatów wysuwają w tej chwili: na stanowisko ministra spraw wewnętrznych wojewodę Kamińskiego, na likwidatora ministerjum aprowizacj posła Grzędzielskiego.

Sprawa tek: skarbu i oświaty nie jest dotychczas poruszana, również i kandydatury na inne przeznaczone już do obsadzenia ministeria, muszą przejść przez zmudną drogę rokowań międzypartyjnych.

Na czele gabinetu stanie niewątpliwie prezydent Witos, który utworzy wobec tego gabinet »Witos II«.

Ewangielicy w Polsce.

(S) Królewiec. Hakatystyczna »Ostpreussische Zeitung« pisze: »Konstytucja w Polsce przy trzeciem czytania zmienioną została. Każdemu obywatelowi państwa polskiego przysługuje prawo pielegnowania swojej narodowości i swojej mowy. Także mniejszościom narodowościowym gwarantuje państwo rozwój swobodny. Kościoły mniejszości religijnych rządzą się same przez własne swoje prawa, które uzna rząd, jeżeli nie będą zawierały przepisów skierowanych przeciwko prawom państwowym. — W Upsali odbyła się konferencja rozjemcza pod przewodnictwem biskupa Söderbloma, podczas który przedstawiciele kościołów ewangielickich w Polsce (Bursche—Warszawa, Blau—Poznań, Zöckler—Stanisławów) zgodzili się na przepisy, które przyczynią się do polepszenia zawikłanych stosunków w Polsce."

Tak pisze najwięcej wroga Polsce „Ostpreussische Zeitung" w Królewcu.

Przemysł samochodowy w Polsce.

W Warszawie powstała z zakładowym kapitałem 300 miljonów mk. spółka akc. »Francusko-polskie zakłady samochodowe i lotnicze«.

Polski Bank Krajowy.

Bank krajowy we Lwowie przemianowany został na Polski Bank Krajowy z głowną siedzibą w Warszawie. Kapitał Banku podwyższony został do 100 miljonów mk. Z ramienia ministra skarbu został wyznaczony przy Banku komisarz rządowy.

Górny Śląsk.

Briand.

Paryż. Prezydent Ministrów, Briand, przyjął przedstawicieli prasy i zakomunikował im swoje stanowisko wobec nowego oświadczenia Lloyd George'a, ogłoszonego za pośrednictwem biura Reutera.

W sprawie oświadczenia Lloyd George'a zauważył Briand co nastepuje:

«Mam tylko tyle do powiedzenia, że obstaję przy swoim punkcie widzenia. Stanowisko Francji w tej kwestji opiera się wyłącznie na postanowieniach traktatu wersalskiego. Jakakolwiek inna podstawa do dyskusji jest wykluczona. Muszę oświadczyć, że Francja i Anglja mogą z sobą dyskutować tylko jako państwa równouprawnione. Lloyd George musi to sam uznać, jeżeli chce by nieufność między obu państwami została usunięta«.

Wrażenie mowy Witosa we Francji.

Paryż. 20 maja. PAT. Havas. Wszystkie dzienniki paryskie zamieszczają w bardzo obszernem streszczeniu mowę Prezydenta Ministrów Witosa, którą kwalifikują jednomyślnie jako mistrzowską odpowiedź na mowę Lloyd George'a. Prasa francuska jest szczególnie wzruszona serdecznem uznaniem, jakie Prezydent Witos wyraził pod adresem Francji, jak również gorącemi owacjami, które wywołały w Sejmie polskim słowa Prezydenta Ministrów. »L'Oeuvre« konstatuje, że Prezydent Witos dał Lloyd George'owi dobrą lekcję historji i geografji, zbijając z łatwością dziwne poglądy premjera angielskiego co do ludności Górnego Śląska.

Le Rond o powstaniu.

„Daily Chronicle« podaje, że przewodniczący Komisji Międzysojuszniczej w Opolu gen. Le Rond oświadczył korespondentowi specjalnemu pisma tego, że władze międzysojusznicze na Górnym Śląsku nie mogły przeszkodzić wybuchowi powstania, ponieważ miały do dyspozycji swej tylko 14000 żołnierzy. Na zapytanie korespondenta, dlaczego komisja nie podjęła odpowiednich zarządzeń, gen. oświadczył: Nie poszliśmy, aby walczyć». A kiedy dziennikarz angielski wskazał na opór Włochów, Le Rond oświadczył: «Żołnierze francuscy nie chcą występować przeciw ludności cywilnej».

Niemcy.

Kto fałszuje pieniądze polskie?

Biuro Wolffa donosi z Berlina: Wykrycia oddziału banku Rzeszy dla fałszywych pieniędzy w związku z odkryciem fabryki fałszywych banknotów polskich Sydowa w Lichtenbergu (pod Berlinem) doprowadziło do wykrycia trzech fabryk fałszowania pieniędzy w Wrocławiu, Hanowerze i Wiesbadenie oraz do zaaresztowania pięciu galicyjskich (czytaj oczywiście: żydowskich) fałszerzy pieniędzy. W ten sposób zostało zdaje się źródło handlu fałszywemi polskiemi tysiąćmarkówkami zatkane.

Francja.

Briand i dr. Majer.

W sprawie wizyty przedstawiciela niemieckiego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Briand zakomunikował następujące szczegóły:

» Odwiedziny, jaki złożył mi dr. Meyer, należy uważać jako odwiedziny prywatne, ponieważ nowy ambasador niemiecki zapewnił mnie, że obecny gabinet niemiecki jest silnie zdecydowany wykonać przyjęte przez siebie zobowiązania. Zwrócił on uwagę, że Niemcy postanowiły wypłacić państwom sprzymierzonym w formie zaliczki 125 miljonów w złocie, jak również przeprowadziły postanowienia Międzysojuszniczej Komisji Kontrolującej powietrznej. To rozpoczęcie wykonania zobowiązań w sprawie odszkodowań i ich rozporządzeń — zdaniem ambasadoru niemieckiego — wskazuje na zapoczątkowanie przez Niemcy nowej polityki, polegającej na zupełnej lojalności Niemiec.»

„Majowe Nabożeństwo“.

Jak pięknie w maju, kiedy to z wieży
Pod wieczór srebrne przez pola dźwięki
Popłyną dzwonu! I wszystko bieży
W kościółku śpiewać na cześć Panienki.

Spieszy lud tłumnie. Dzwon wiejski dzwoni
Hen, poprzez łany, sady wioskowe,
Dźwięk płynąc, strąca z gruszy i jabłoni
Leciutkie kwiatów listki różowe.

A modrzewiowy kościołek stary
Cały się ukrył w drzew gęstych cieniach.
Tylko z wieżyczki złoty znak wiary
Błyszczy już zdala w słońca promieniach.

W kościółku ołtarz Marji tonie
W różnobarwnego kwiecia powodzi
I świec woskowych moc liczna płonie
Aż w sercu jasno. Słońce zachodzi.

I zaglądając przez kolorowe
Okna świątyni, Pani Kochanej
Na chwałę w piękne wstęgi teczowe
Zamienia siny dym kadzidlany.

Jarzą się świece, grają organy,
Z tęczy kadzideł głosy się wzbiją
Pod strop kościelny w gwiazdy usłany:
»Witaj Marjo! Witaj Marjo!«

Wokół kościółka lipy zielone
I niebotyczne smukłe jesiony
Szmerem wtórują: »Pod Twą Obronę!«
Pobożnie chyląc swoje korony.

KRONIKA.

Olsztyn, 24. maja 1921

Kalendarz na środę: Urbana, Grzegorza III.

Wschód słońca o g. 3,53; zachód o g. 8,01.

Z Prus Wschodnich.

— (S.) **„Ostpreussischer Schulverein“** jest towarzystwem, które zbiera składki na szkoły niemieckie w Polsce, mianowicie na Pomorzu, w Działdowskiem i Poznańskiem. Angażowany przez „Schulferajn“ hakatysta rektor Bartikowski z Działdowa rozwija w tym kierunku agitację energiczną. „Ostpreussenhilfe“ ofiarowała na ten cel 50 000 marek. Nadchodzą wysokie sumy z Monachium, Dyseldorfu, Berlina itd. Różne miasta w Wschodnich Prusach i w Niemczech przystąpiły do „Schulvereinu“ z wysokiemi składkami rocznemi. Niektóre z miast niemieckich ofiarowały miejsca w wyższych uczelniach niemieckich dla młodzieży niemieckiej z Polski, ponosząc koszta utrzymania i szkolne.

— (S). **Znamienne wyznanie.** Niemiecka nacjonalistyczna prasa królewiecka stwierdza jednomyślnie, że polityka Anglji przyjazną Polsce nigdy nie była i snuje z tego objawu wnioski dla polityki niemieckiej korzystne.

— (S.) **Susza.** Niedzielne gazety gdańskie donoszą o wielkiej burzy i obfitym deszczu, który orzeźwił spragnione pola. U nas smutnie się przedstawia położenie. Mieliśmy chłód, niebo było zachmurzone, ale deszczu nie było. Dziś znowu niebo niebieskie, jasne, słońce piecze i widoków niema na ten cenny dar Boży — deszcz.

— **Przeszło 8000 nauczycieli bez posady.** Mimo iż bardzo dużo nauczycieli przesadzono przymusowo do stanu spoczynkowego przeszło 8000 nauczycieli i nauczycielek w Prusach oczekuje dnia, w którym rozpocząć będą mogli swą pracę życiową w szkole.

— **Marmelada pokarmem bydlęcym.** Pewna firma w Chociebużu poleca pocztówką pewnemu rolnikowi „pierwszorzędną marmeladę, zawierającą pod gwarancją 50—60 procent cukru kryształowego“ centnar za 80 mk. Towar coprawda zaczął fermentować lecz nadaje się znakomicie na pokarm dla bydła. — Wynika z tego, że cukrem gospodarzy się bardzo rozrzutnie, i to tam, gdzieby go można w znacznej ilości zaoszczędzić. Bezmyślnem przewlekaniem gospodarki przymusowej zbrzydzono ludności marmeladę do tego stopnia, że nią bydło teraz się spasa. Niewątpliwie leży tej marmulady w fabrykach i u handlarzy jeszcze bardzo wielka ilość, a los jej nie wiele będzie lepszy od tej wymienionej.

Z Warmji.

* **Olsztyn.** Projekt wybudowania w Olsztynie szpitala dla matek i niemowląt pod nazwą „Mutter und Kind“ uzyskał silną podstawę. Na budowę jego wyznaczy się wkrótce 3 000 000. Minister zdrowia publicznego udzielił już miastu 225 000 mk. zapomogi.

— Podatek hotelowy zaprowadzony ma być, podobnie jak to w innych miastach w Prusach Wschodnich już jest, także w Olsztynie, aby pokryć wydatki miasta. Projekt magistracki przewiduje, iż osoby, które zawodowo przyjmują w swe mieszkania osoby pozamiejscowe przybywające tu dotąd na czas przejściowy, płacić będą musiały 10 proc. od dziennego dochodu. Jako przejściowy pobyt rozumie się zamieszkiwanie tutaj mniej niż 3 miesiące. Podatek atoli ściągnięty ma być od gościa i nazywać się powinien raczej podatkiem dla gości.

— Niezwykle śmiałej kradzieży dokonano onegdaj w mieszkaniu personału kawiarni Badera. Szafy złodzieje powydzuszali nogami i wszystko, co przedstawiało jakąś wartość, wykradli. Osoby mogące udzielić jakichkolwiek informacji o złodziejach zechcą je złożyć na policji kryminalnej pokoju 54 w nowym ratuszu.

Urzędnikowi mierniczemu Albertowi Reiterowi zamieszkującemu przy ul. Roonstr 53a skradziono zapomocą włamania z poddasza za 2400 mk. odzieży za 2400 mk. Złodziej przebrał się na miejscu w skradzione rzeczy a swoje podarte pozostawił.

* **Łabucha** (pow. reszelski). W sposób dotąd niewykryty wybuchł pożar dnia 19. bm. w południe o godz. 12. na posiadłości p. Józefa Sosnowskiego, gorliwego Polaka i męża zaufania Związku Polaków. — Spłonęły wszystkie budynki: dom mieszkalny, szopa i stodoła. — Wielka część inwentarza także stała się ofiarą płomieni. Między innemi zginęło pięć sztuk bydła, sześć świń, także spaliły się wszystkie maszyny.

P. Sosnowski ratując dobytku odniósł tak znaczne poparzenia, że odwieziony do szpitala w Biskupcu, tamże zmarł następnej nocy. — Rodzina straciła ojca zacnego i największą część swego mienia, albowiem szkody są bardzo wysokie i oblicza je się na około 150 000 mk. Zabezpieczenie ogniowe tylko w niklej części pokrywa stratę, wynosi bowiem zaledwie 9000 marek.

Nieszczęśliwy ten wypadek budzi podejrzenie, jakoby był wywołany na tle politycznem. — Pewni Niemcy od dłuższego czasu odgrażali się ś. p. Sosnowskiemu, że całe jego domostwo wraz rodziną puszczą z dymem pożarów w powietrze.

Pożar powstał w tym czasie, kiedy cała rodzina ś. p. Sosnowskiego bawiła przy robocie w polu.

Z Powiśla

* **Biskupiec.** Piszą nam: Korespondent z Biskupca, który w trzech słowach informował »Nauka w szkole kiepska«, nie winił nauczyciela ale warunki, w których uczy przeszło sto przeważnie zniemczonych dzieci w otoczeniu kolegów wrogich tej nauce, którzy po plebiscycie już ją zakazać zamierzali. — Polacy umieją ocenić odwagę i mozolną, pełną poświęcenia pracę w takich warunkach — naukę, przechodzącą siłę jednostki! (Bravo! Red.)

Z Mazur.

* **Ostród.** Zaraza pyska i racic, która w powiecie ostródskim prawie zupełnie wygasła, zaczyna się znowu pojawiać. Rząd zakazał znowu spędzać na targi bydło racicowe.

— Od kilku dni zginął bez śladu 17-letni okolicznościowy robotnik rolny Karol Kozłowski z Borku. Poszukiwania nie odniosły żadnego skutku. Napad rabunkowy zdaje się być wykluczony, ponieważ zaginiony nie posiadał pieniędzy. Prawdopodobnie więc stało mu się nieszczęście.

Z dalszych stron.

* (S). **Królewiec.** Niemiecka partja ludowa urządziła tu wielkie zebranie w sprawie Górnego Śląska.

W więzieniu pruskiem w Szczytnie i w Olsztynie.

(Wyciąg z notatnika)

Ciąg dalszy.)

Doręczono mi w tej chwili paczkę listów i gazet. Wszystko przeszło przez sąd wojenny. Wszelkie listy do mnie adresowane konfiskują i doręczają sądowi. Listy „podejrzane“ zatrzymują, nie podejrzane doręczają. Zatrzymano pocztówkę pisaną przez aptekarza p. Beckera z Wielbarka i list p. Olszewskiego z Julienhofu. Pocztówka dowodzi rzekomo, że zamierzamy gwałtem (!) Mazury (!) od Niemiec oderwać (!), a list dowodzi, iż jestem kierownikiem „biura kontrszpiegowskiego“ (!).

Wiem już teraz, kto mnie uchwycił pięścią żelazną i tak silnie trzyma. »Ausserordentliches Kriegsgericht der 37. Inf. Division«. Hensel i Skowronek wiedzieli do kogo się udać.

Brzęk kluczy na korytarzu i słowa: »Der wird entlasen!« Zabiło mi serce. Niestety to nie ja. To mój sąsiad, Emil Garstka.

Przechadzka, „Freistunde“. Brzęk kluczy, otwierają się cele. Więźniowie się schodzą i ustawiają w szeregu. „Rechts um, marschi“ Wychodzimy na dziedziniec w milczeniu. Dozorcy z pałaszami, uwypuklone litewki świadczą, iż rewolwery są także. Widziałem się z Linką z Wawrocha, który był w Paryżu. Spojrzał na mnie z zdziwieniem. Garstka wypuszczony. Nazwisko jego figuruje na tablicy pod rubryką: „Abgang“.

5. 7. 19. Dziś rozumiem już zachowanie się zwierząt ulokowanych w klatkach za kratami. Ta wieczna wędrówka, to apatyczne wylegiwanie się, to oczekiwanie żeru, ta nienawiść do dozorcy je krzywdzącego, to przywiązanie do dozorcy dobrego, to powolne usychanie i śmierć w niewoli, to wszystko jest przecież aż nadto jasnem. Więzienie to jednak tortura fizyczna i duchowa. Tłumy zrewolucjonizowane prawie zawsze otwierają bramy więzień i wypuszczają winnych i niewinnych. Są bowiem rzeczywiście w więzieniach ludzie niewinni. Reforma co do więzień potrzeba koniecznie. Toć nawet zwierzęta mają lepiej Latem są one za kratami, ale na wolności. A tutaj dusić się trzeba w celi. Ktoś napisał kiedyś, że ludzie »nie są źli, ale nieszczęśliwi“. Precz z takiemi więzieniami. Przypatrzmy się jakie reformy Ameryka co do więzień zaprowadziła. Niechajby naród polski pamiętał także o takich reformach, niech będzie zawsze pierwszym tam, gdzie zachodzi potrzeba reform lub ulg dla nieszczęsnej, cierpiącej ludzkości.

12 więźniów dziś brało udział w przechadzce. Linka był pomiędzy nimi. Jakiś więzień nie chciał założyć rąk na plecach podług przepisów. Zachowywał się dziwacko. Śmiał się jak dziecko i taczał się jak pijany. Wzięto go z powrotem do celi. Marynarz, mój »znajomy«, idzie tuż za mną. Słyszę urywane słówka: »Wenn die Untersuchungsgefangenen aus Königsberg kommen, dann gibt es „dicke Luft“ — mich haben sie in eine feste Zelle eingesperrt, die Zuckerstangen habe ich schon halb durchgesägt«... Rozkoszuje się wonnem powietrzem. Wtem słychać głos dozorcy »Rein«. Wchodzimy i znowu zamykają się drzwi cel za nami. Przyniosłem kwiaty.

Słychać głośny płacz kobiety. Głodny jestem i zły... Nikt do mnie nie przychodzi... Boją się widocznie, aby znajomość moja ich nie kompromitowała. Ale i żona nie przybywa. Czy ją aresztowali? Książki zamówione w księgarni Danehla również nie nadchodzą. Rozlega się już nie płacz, ale wprost przeciągłe wycie owej kobiety. Słyszę jak dozorca mówi na korytarzu: „Wer heult denn da, die Cybulski?“ Nic więcej nie wiem. Grzmot, błyskawice, deszcz ulewny.

6. 7. 19. Dziś niedziela. Wstałem rychło i zamiotłem celę. Ja w więzieniu, a pastorzy Hensel i Skowronnek moi »przyjaciele“ może dziś przed ołtarzem. Oni wiedzą o tem już, że jestem w więzieniu. Czy się cieszą, czy smucą, czy mają wyrzuty sumienia? Uspakajają się może tem, że ojczyźnie przysługę wyświadczyli..

Wchodzi inspektor więzienny i oświadcza, że rozprawa sądu wojennego przeciwko mnie nastąpi 14 bm. Pan Schulz, kupiec z Olsztyna, przysłał mi olbrzymią kiełbasę, w którą wdzięcznie wpijam zęby. Pamiętał o mnie. Dziękuje mu.

Mój dozorca to olbrzym, na Polaków nie bardzo łaskawy. Prosiłem go o książki. Przyniósł mi roczniki „Neues Sonntagsblatt“ 1918 i 1915, „Berliner ew. Sonntagsblatt“ 1909, „Friede und Freude“, „Der ostpreussische Sonntagsfreund“. Roczniki te wykazują jasno jak nienormalną i spaczoną była propaganda ewangielicka w Niemczech, którą tak ściśle łączono z cesarstwem niemieckim. Z cesarstwem runęła główna podstawa i podpora tej propagandy. Kościół ewangielicki w Niemczech obrał dziwną i fałszywą drogę. Stoi on obecnie jak ów tum naprzeciwko zamku cesarskiego w Berlinie apotezujący cesarstwo i ewangielicyzm, a dziś „pusty jak ten grób, co ofiary czeka“...

7. 7. 19. „Freistunde“. Nie spodziewałem się, iż przechadzka dzisiejsza zakończy się tragicznie. Jestem pierwszy. Idę szybko, to znowu zwalniam kroki. Za mną idzie marynarz znajomy a za marynarzem Linka. Marynarz coś szepce do L... „Gehen Sie als erster“ — woła dozorca. Marynarz poszedł na czoło szeregu. Widzę w tej chwili jak dozorcy wydobywają jakieś kartki zapisane i czytają takowe, spoglądając przy tem tryumfująco na marynarza, który okazuje wielki niepokój. Jeden z dozorców zapytuje się marynarza z znaczącym, ironicznym uśmiechem: „Von wo haben Sie den Bleistift her?“ Milczenie. Przeszliśmy może

Żądano od rządu, aby uwolnił Górny Śląsk od terroru (!) polskiego i postarał się o to, ażeby Górny Śląsk podług rezultatu głosowania pozostał przy Niemczech. Zebrani wyrazili podziękowanie Anglji za neutralność i Włochom za okazaną i krwią przypieczętowaną dzielność. Przedstawiciele niemieckiej partji ludowej uważają walkę na Górnym Śląsku jako walkę za niemczyznę na kresach wschodnich. Dziękują ochotnikom, którzy podążyli celem obrony sprawy niemieckiej na Górny Śląsk i żądają od rządu aby niemieckość na wschodzie wszelkiemi środkami w walce o życie i przyszłość popierał. — »Königsberger Allg. Zeitung“ wysłała sprawozdawcę swego do Muszaków aby sprawdzić co się tam dzieje i czy wiadomość prasy berlińskiej o »zaczarowanem mieście« w złotych górach zgadza się z prawdą. »Ostpreussische Zeitung« w felietonie szydzi niemiłosiernie z za..obonów na Mazurach, które wydarzają się zaraz za Willaaitschen, Knautschkehmen, Wannaguppchen, Kraxtepellen. (Zapominają ci ludzie o tem, że wyszydzają i ośmieszają swój własny system w dzielnicach litewskich i mazurskich w Prusach Wschodnich. Red.)

Z Polski.

* **Bydgoszcz.** W dniu 16. bm. zebrało się w Bydgoszczy w Elizjum około pięciuset niemieckich nauczycieli i nauczycielek ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej. Zebranie zaszczycili obecnością swoją przedstawiciele nadzoru szkolnego Polacy: radca szkolny p. Kukucki oraz inspektorowie szkolni pp. Rubenau i Klóskowski. Po zagajeniu posiedzenia przez p. Radtkego, przewodniczącego miejscowej Rady szkolnej niemieckiej, zabrał głos p. Kukucki, zaznaczając, że wita zebranych nietylko w imieniu własnem, lecz przemawiać będzie w zastępstwie kuratora p. Schwettera.

W toku obrad, które trwały pięć godzin, omawiano wszystko, co miało związek ze szkolnictwem, między innemi robiono władzom polskim zarzut, że jakoby jest 500 posad nieobsadzonych w szkołach niemieckich, a także, że wymaga się od nauczycieli składania przysięgi, nie poprzestając na ich obietnicy, iż obowiązki swoje wiernie spełniać będą. Żalono się, iż inspektor okręgowy w Bydgoszczy nie uwzględniał żadnych wahań ze strony nauczycieli. Nauczycielom, którzy nie złożyli przysięgi, zostawiono czas do namysłu do dnia 1. lipca, z groźbą uwolnienia ich ze stanowiska po tym terminie.

Pomimo poruszania kwestji drażliwych, obrady miały przebieg spokojny i zakończyły się zgodnie. Cieszono się, że byli obecni przedstawiciele szkolnictwa także z dzielnic, które nie należały dawniej do Prus, a mianowicie z Galicji i ze Śląska Cieszyńskiego, imieniem którego przemawiał nauczyciel Matuschak.

* **Grudziądz.** Bawił tutaj w ostatnich dniach generał Niessel, szef francuskiej misji wojskowej w Polsce. Na Rynku odbyła się niezwykła uroczystość odznaczenia oficerów krzyżem francuskiej legji honorowej przez gen. Niessel'a. Przed front kompanji honorowej wystąpili trzej oficerowie, którzy mieli być odznaczeni: major de Massaz, kapitan Nowakowski i kapitan Peruell. Oficerowie stanęli frontem przed gen. Niessel'em, za którym stanęli dawni kawelerowie legji oficerskiej, sztab francuski i sztab polski.

Gen. Niessel zakomenderował po polsku: Baczność! Prezentuj broń! orkiestra odegrała »Marsyljankę«. Po odegraniu hymnu, gen. Niessel udekorował trzech przeznaczonych do odznaczenia oficerów, poczem na rozkaz jego odegrano hymn polski: »Jeszcze Polska nie zginęła«. Po uroczystości odbyła się defilada.

W południe odbyło się na cześć gen. Niessel'a śniadanie, na którem reprezentowane były wszystkie władze wojskowe.

* **Toruń.** Przybył do miasta naszego przed kilku dniami generał Niessel, którego przywitał przed komendą placu w imieniu garnizonu toruńskiego generał Hauser, poczem odbyła się defilada kompanji marynarzy z orkiestrą. Wieczorem generał Niessel obecny był na odczycie majora Jeana Renanda, poczem udał się w dalszą podróż.

* **Gdańsk.** Złe następstwa lekkomyślności. Dwudziestoletni biuralista Glasiński z Oruni bawił się w urzędzie gminnym w Oruni bronią, jaką położył na stole pewien urzędnik policyjny. Broń wystrzeliła a kula trafiła owego biuralistę, raniąc go ciężko. Przewieziono go do gdańskiego domu chorych. Jest nadzieja utrzymania go przy życiu. Lekkomyślność owego biuralisty powinna być ostrzeżeniem dla innych.

---

dwa razy w koło. Nagle marynarz idący przedemną podskakuje i biedz zaczyna z okrzykiem: „Ganz egal, so oder so!“ Dobiegł do okien, po za któremi mieści się kuchnia więzienna. Z zgrabnością kota wskoczył na okno i pięściami uderza w szyby, miarowo, ale energicznie. Stało się to wszystko w okamgnieniu. Dozorcy zbledli jak trupy i dobyli rewolwerów. Porozumieli się. Jeden z dozorców skierował lufę rewolweru na nas i woła: „Weiter gehen“. Idę spokojnie jako pierwszy i oglądam więźniów, z których większa część zbladła. Drugi dozorca, kulawy, dochodzi do okna i wymierzył rewolwer do marynarza wołając:

— Wollen Sie runter?

Marynarz ani się nie odwrócił, lecz bije pięściami w okno, a szyby z brzękiem wylatują.

— Runter oder ich schiesse!

— Es ist ganz egal — woła marynarz.

Na zwróconą ku niemu lufę olbrzymiego rewolweru ani nie spojrzał.

Padł strzał... Marynarz zaczął się kręcić, zeskoczył z okna, zatoczył się parę razy i upadł na bruk. My zaś wędrujemy w kółko, spoglądając raz po raz to na rewolwer wymierzony do nas, to na leżącego marynarza, który tarza się po ziemi. Dozorca stoi jeszcze nad nim z gotowym do strzału rewolwerem. Na bruku pojawia się krew.

„Achtung“ — woła dozorca.

Zjawia się dyrektor więzienia w towarzystwie jakiegoś nieznajomego.

„Rein“ — weszliśmy. Pozamykano nas w celach. Na korytarzu rozruch. Ktoś powiada: „Das war nur ein Zeichen für die andern“. Następnie słysze jeszcze wołanie: „Essigsaure Tonerde und Verbandmull«. Potem cisza...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Śp. **Józefowi Sosnowskiemu**

z Łabuchy.

Ofiarą wypadku nieszczęśliwego a może podłej zawiści zażartych przeciwników stał się nasz kochany rodak i brat

śp. **Józef Sosnowski**

z Łabuchy (pow. reszelskiego).

Opuścił nas jeden z najlepszych naszego grona, gorliwy, dzielny Polak i niestrudzony pracownik na niwie narodowej. — Niech Bóg Najwyższy sowicie wynagrodzić raczy zmarłemu, co dobrego dla sprawy naszej uczynił! Rodzinie zmarłego zasyłamy wyrazy szczerego współczucia.

Śp. Józef Sosnowski, który zawsze sam stawał w obronie swoich rodaków, aż sam zginął jako wierny syn swego narodu, wszystkim nam służyć może jako wzór prawdziwego i nieustraszonego Obywatela-Polaka.

Cześć Jego pamięci!

Związek Polaków w Prusach Wschodnich.

Ks. Osiński, prezes Z. P. **B. Gabrylewicz**, sekretarz Z. P. **J. Baczewski**, sekretarz Z.P.

Z Niemiec.

* **Luenen.** Bezczelnej napaści rabunkowej dokonano w ubiegłą sobotę na książkowym piły w Langenbach, Krebsbachu. W drodze do pracy został K. przez 3 opryszków napadnięty, i o ziemię powalony i z pieniędzy w sumie 20 000 mk. obrabowany. Później znaleziono napadniętego bezprzytomnego i strasznie sponiewieranego, tak iż dłuższy czas potrwa, zanim wyzdrowieje. Sprawców którym są trzej zwyrodniali młodzieńcy z Gahmen, policja już wyposzrodkowała i zaaresztowała.

* **Dyseldorf.** W miejscowości Richradt znalazł robotnik Hermann Buergel wróciwszy do domu swą żonę nieżywą w łóżku. Głowa owiniątą była w prześcieradło a na zwokach leżał worek ze zbożem. Ze sypialni zrabowano 3000 mk. i trzy ubrania męskie. Przed południem tego samego dnia znajdowali się w miejscowości podróżni, którzy polecali prześcieradła. Zbrodnia nastąpić musiała w południe, bo obiad stał jeszcze nieruszony na stole.

Ostatnie wiadomości.

„Generał“ Pavia.

Królewiec, 22 maja. (S) »Ostpreussische Zeitung« donosi, że na wniosek Lloyda George usunięty ma ma być generał Le Rond, a miejsce jego zająć ma »generał« włoski Pavia, który na Powiślu zdobył sobie jako przewodniczący Komisji Koalicyjnej sympatję polskiej (!) i niemieckiej ludności. »Der Wunsch ist der Vater des Gedankens« — jest to trafne przysłowie niemieckie. Pavia nie jest żadnym generałem, lecz adwokatem medjolańskim. O sympatjach ludu polskiego do »generała« Pavii nic nie wiemy. Przypominamy za to głos »Corrier d'Italia«, który pisał roku zeszłego o »komisji żydowskiej« w Kwidzynie. Przypominamy również liczne wiece ludu polskiego skierowane przeciwko bezczynności Komisji Koalicyjnej na terenie plebiscytowym. Działalność »generała« Pavii oświetloną będzie później. Tymczasem stwierdzamy fakt, że »generał« Pavia jest kandydatem wszechniemców na prezesa Komisji Koalicyjnej na Górnym Śląsku.

Zmiana w stanowisku Włoch?

Rzym, 23. 5. Opinja włoska w dalszym ciągu zajmuje się sprawą podziału Górnego Śląska. Hr. Sforza po swoim powrocie z Turynu, gdzie naradzał się z Giolittim w tej sprawie, zareferował o położeniu na Górnym Śląsku królowi.

W opinji prasy zaznacza się znamienny zwrot na naszą korzyść. Ostatni »Messagero«, organ przemysłowców włoskich, zamieścił artykuł, w którym domaga się przydzielenia Polsce około $^2/_3$ części Górnego Śląska ponieważ 40 proc. ludności głosowało za przynależnością do Polski. Pismo to oświadcza, że Pszczyna i Rybnik stanowią zaledwie $^1/_4$ Górnego Śląska i z tego powodu Polska ma prawo przydzielenia dalszych terenów przez Państwa sprzymierzone.

Rzym, 23. 5. Hr. Sforza odbył w Turynie konferencje z premjerem Giolittim, który miał poprzeć punkt widzenia Sforzy w sprawie Górnego Śląska a mianowicie podkreślił konieczność ścisłego wypełnienia traktatu bez uchybienia wynikowi plebiscytu.

Dworzec w Gardeji.

Kwidzyn, 23. maja. Dnia 20. i 21. maja odbyły się pomiędzy przedstawicielami rządów polskiego i niemieckiego narady w sprawie dworca w Gardei. Z niemieckiej strony życzono sobie ułatwień w komunikacji z Gardeji do dworca i do Niemiec tam i z powrotem, mianowicie co do paszportów i ceł. Przedstawiciele rządu polskiego udzielili pod tym względem przyrzeczeń, które, jeżeli rządy interesowane się zgodzą, przyniosą znośne, prowizoryczne uregulowanie sprawy dworca w Gardei.

Ruch towarzystw.

Tychnowy. W niedzielę dnia 29. 5. odbędzie się w Tychnowach o godzinie 7-mej wieczorem zabawa urządzona staraniem ochronki kwidzyńskiej. Program urozmaicony. O najliczniejszy udział proszą dzieci ochronki kwidzyńskiej. Czysty zysk przeznaczony na ochronkę w Kwidzynie.

Mikołajki, pow. Sztumski. Na przyszły miesiąc dnia 26 czerwca urządzają nasze towarzystwa polskie w Mikołajkach zabawę letnią połączoną z wycieczką do bliskiego lasu pani Klatt. Na tę zabawę zapraszamy wszystkie sąsiednie polskie towarzystwa nasze i to jak najserdeczniej. Lasek pani Klatt, którego nam łaskawie i w tym roku użyczyła, pomieści wszystkich, choć przybędzie jak najwięcej. Tak samo 2 obszerne salki panów Friderici i Laskowskiego pomieszczą wieczorem znaczną liczbę par do tańca. Zapraszamie ogłaszamy tak wcześnie, aby zarządy towarzystw sąsiedzkich na posiedzeniach mogły się z członkami w tej sprawie porozumieć. Komitet.

Podstolin. Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę dnia 29 bm. po nieszporach w lokalu p. Sztromidła. O liczny udział prosi. Zarząd.

Składki i pokwitowania.

Pokwitowanie. Na rodzinę p. Kalinowskiego w Starym Targu odebralismy następujące datki: p. Sch. z O. 20,— mk., K z W. 20,— mk. pan G. 10 mk. Razem 60,— mk. Poprzednio zebranie 80 mk. odesłaliśmy ks. Demskiemu w Starym Targu. O daisze składki prosimy.

Gospodarzom z Warmji i Mazur do wiadomości, że z dniem 1 maja r. b. otwarte zostało

w Olsztynie

przy ulicy Cesarskiej 35

Biuro pośrednictw gospodarstw.

M. Sevdak

Olsztyn, Cesarska 35.

Tanio do sprzedania.

Do sprzedania są następujące przedmioty garderoby męzkiej:

zimowe paleto z futrzanym kołnierzem, ubranie sportowe razem z owijaczami (Wickelgamaschen) i buty czarne.

Wszystko w używanym stanie.

Dowiedzieć się można w ekspedycji »Gazety Olsztyńskiej«.

Kowal

starszy, żonaty, z wszelkimi pracami obeznany, maszynista, poszukuje od 1. 10. r. b. posady. Zgłoszenia uprasza

Józef Baniecki w Lajsach (Leyssen p. Hermsdorf).

Baczność! Proszę czytać i zkorzystać z tej taniej oferty. Baczność!

Muśliny i woale białe i kolorowe na suknie w modn. deseniach po 27, 24, 19.50, 18, 15, 12 mk. za metr.

Materjały wełniane i półwełniane na suknie i kostjumy w dużym wyborze po 58.–, 45.–, 36.–, 27.–, 21.–, 18.– mk. za metr.

Jedwabie na suknie i bluzki gładkie i w deseń, tylko dobre wyroby po 98.–, 75.–, 60.–, 45.–, 39.– mk. za metr.

Płótna białe i niebielone na koszule po 18.–, 15.–, 13.50, 12.–, 9.75, 8.75, 7.50 mk. za metr.

Płótna na pościele w kratki 130 cm szerokie po 24.– mk., 80 cm szerokie po 12.75 mk.

Inlety (drylichy) czerwone i w paski 130 cm szerokie po 36.– mk., 80 cm szerokie po 15.75 mk.

Materjały na ubrania i paletoty tylko dobre fabrykaty czarne i kolorowe po 120.–, 90.–, 75.–, 60.–, 45.–, 36.– mk. za metr.

Maszyny do szycia fabryki „Kayser“ po znacznie zniżonych cenach.

Fartuchy damskie z szelkami . . .	19.50	mk.
„ „ bez szelków . . .	15.50	„
„ „ wiedeńskie . . .	21.00	„
Koszule damskie białe	27.50	mk.
Kaftaniki „ „	26.00	„
Spódnice „ „	36.00	„
Płaszcze latowe damskie . . już po	125.—	mk.
Kostjumy „ „ . . „ „	125.—	„
Bluzki białe i kolorowe . . „ „	24.—	„
Ubrania męskie z dobrych materji .	295.—	mk.
Paletoty „ „ „ .	175.—	„
Ubrania czarne do Kom. św. . . .	275.—	„
Spodnie sukienne . . . . już po	58.—	„
Kamizelki „ . . . . . „ „	36.—	„
Kapelusze słomiane męskie	15.—	mk.
„ „ dla dzieci . . .	12.—	„

Bawełna do tkania

	niebielona pojed. Nr. 12	Nr. 16,	kręcona Nr. 12	Nr. 16
a funt angielski	26.–	28.–	30.–	32.–
biała „	34.–	36.–	38.–	40.–

czerwona i modra także na składzie.

Kołdry białe i kolorowe . . już po	58.—	mk.
Obrusy „ „ . . „ „	48.—	„

Kto tanio i rzetelnie chce zdobyć towar, ten kupuje tylko w firmie

W. Mulczyński, Wartembork, Rynek 94

Telefon 41. (Właściciele Kowalski & Szulc.) W niedzielę jest skład zamknięty.

Najlepszy olej siemienny

ltr. 14 mk.

i czysty smalec wieprzowy

funt 11 mk., poleca

Artur Jatzkowski, Olsztyn

Rynek remontowy.

Do polskiego dworu potrzebna dobrze polecona

gospodyni

doświadczona w gotowaniu, prasowaniu i chowie drobiu. Zgłoszenia z podaniem pretensyi i kopię świadectw przyjm. »Gazeta Olsztyńska« pod Nr. 500.

BANK LUDOWY

w Olsztynie ul. Cesarska 16 I

płaci od depozytów 3, 3 i 4 procent

stosownie do czasu wypowiedzenia.

Udziela pożyczek pod dogodnymi warunkami.

Bank otwarty codziennie od godz. 11 do 1.

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej”

poleca następujące nowo nadeszłe ksiąki:

Powieści:

Marja Radziewiczówna
Byli i będą . . . . 16·—
Hrywda . . . . 16·—
Dewajtis . . . . 16·—
Klejnot . . . . 15·—

Edward Ligocki
Sambra i Moza . . . . . 15·—

Wł[illegible] St. Reymont
Za frontem . . . . 12·—
Rok 1794 Insurekcja . . . . 16·—

Juljusz German
Światła z daleka . . . . . . 20·—

Józef Weyssenhoff
Syn marnotrawny . . . . 16·—

Gabryela Zapolska
Śmierć Felicyana Dulskiego . . 6·—

Jerzy Gąssowski
Ziarna Szaleju 15·—

Emma Jelińska
Jubileusz (nowele) . . . . . 15·—

Włodzimierz Perzyński
Polityka 7·50
Uczniaki . . . . 20·—

Wiktor Gomulicki
Siodme Amen . . . . 9·—

Lew Walacce
Bóg się rodzi . . . . 10·—

Zofja Urbanowska
Wszechmocni . . . . 13·50

Kazimierz Gliński
Bonawentura Dzierdziejewski . 25·—

Zygmunt Bartkiewicz
Krwią i atramentem (nowele) . 15·—

Bronisława Włodkówna
Proste dzieje . . . . 9·—

Jan Huskowski
Gesty . . . . 12·—

Marion Nad Arnem i Sekwaną . . 25·—

M. H. Szpyrkówna
Będziesz maleńką . . . . . . 12·50

Bolesław Koreywo
Uśmiechy rewolucji (wrażenia z niewoli bolszewickiej) . . . . 10·—

Zygmunt Swiatopełek Słupski
Politykier . . . . 8·—

Wacław Sieroszewski
Łańcuchy . . . . 15·—

Jerzy Tornau
Nowa szkoła (opowieść ziem.) . 12·—

Maurice Renard
Dziwy dr Lerna . . . . . . 10·—

Maurice Leblanc
Odłamek pocisku . 10·—

Kazimierz Saysse-Tobiczyk
Hindu . 8·—

St. Łapiński-Nilski
Listopad we Lwowie (1918 r.) . 9·—

Andrzej Strug
Odznaka za wierną służbę . . 10·—
Z końcem niewoli (Jednodniówka) 8·—

Kazimierz Przerwa Tetmajer
Wybór poezji . . . . 20·—

Marja Konopnicka
Śpiewnik historyczny (1767-1863) 10·—

Juljusz Kleiner
Juljusz Słowacki, 2 tomy . . . 60·—

Książki naukowe:

Jednodniówka literacka . . . . . 6·—

S. Włoszczewski
Satanizm, bolszewizm . . . . 2·—

Niewiadomska i Bogucka
Nasi pisarze . . . . 25·—

Dr. Józef Reiss
Bethoven . . . . 16·—
Historja muzyki w zarysie . . 35·—

Szymon Askenazy
Gdańsk a Polska . . . . . . 16·—

Adam Grzymała Siedlecki
Wyspiański . . . . 16·—

Artur Górski
Tarcza Heraklesa (poematy greck.) 4·—

Oswald Balzer
Konstytucja Trzeciego maja . . 7·—

Dla dzieci i młodzieży:

Mayne-Reid, Kapitan
Dolina bez wyjścia (z obrazkami) 15·—
Porwana siostra 8·—
Pobyt w Pustyni (opraw z obraz.) 20·—
Młodzi żeglarze „ „ 20·—

Zuzanna Morawska
Wilcze gniazdo (opraw. z obrazk.) 15·—

Jonatan Swift
Podróże Gulliwera (opr. z obrazk.) 15·—

C. Niewiadomska
O czem Zosia niewiedziała
oprawa z obrazk. . . 15·—

Ludwik Anczyc
Robinson Kruzoe (z obrazk.) . 15·—

Marja Weryho
Co słonko widziało (dla mał. dzieci)
(opraw. z obrazk.) 20·—

Sienkiewicz
Quo Vadis (opraw.) . . . . . 10·—

Listownik . . . . 4·—
Deklamator polski . . . . . . 4·—
Pieśni weselne . . . . 2·—

Mapa ziem polskich 8⁰⁰ marek.